



Odnowa świadomości Boga

Martinus

Problem istnienia zła

Duchowy mrok – albo innymi słowy tak zwane „zło”, w dużej mierze przyczynił się do zaniku wiary w Boga. Religie przekazują obraz wszechmocnego, wszechwiedzącego Boga – wszechmiłującego Ojca, stwórcy wszystkich żywych istot. Jednak trudno jest zrozumieć, dlaczego taki Bóg pozwala ludziom na zadawanie sobie nawzajem okropnych cierpień i wyrządzanie strasznych krzywd. Nie można także zrozumieć, dlaczego miliony istot umierają z głodu, chorób. Dlaczego niektórzy ludzie cierpią z powodu przygnębienia i głębokich depresji. Powszechnie uważa się, że miłujący Bóg nie dopuściłby do przerażających swoim okropieństwem wojen światowych, podczas których ludzie tysiącami zabijali i kaleczyli się nawzajem. Nie dopuściłby też do stworzenia obozów koncentracyjnych, które były miejscem zagłady albo w najlepszym wypadku niewolniczego bytu. Niewiedza o przyczynie zła istniejącego na świecie zmniejszyła liczbę wyznawców światowych religii, a szczególnie religii chrześcijańskiej. Znaczna część ludzkości odeszła od religii, by stać się ateistami.

Jednak nie oznacza to, że ludzie ci z tego powodu wkroczyli na złą drogę, że sami stali się źli. Mogą być życzliwi i sympatyczni, chociaż utracili wiarę w istnienie kierującej się miłością Opatrzności. W wielu przypadkach przyczyną utraty wiary w Boga są ich życzliwe nastawienie do bliźnich oraz wysokie standardy moralne wykluczające możliwość popełnienia negatywnych czynków, które zdarzają się na świecie. Z tego powodu mogą także utracić wiarę w sens życia. Uważają bowiem, że gdyby istniał wszechmogący, wszechwiedzący i wszechmiłujący Bóg, to potrafiłby stworzyć świat, który byłby krainą szczęśliwości i w którym przez wieczność panowałby prawdziwy pokój.

Zasada przeciwieństw a ewolucja żywej istoty

Moje kosmiczne analizy dotyczą pytania: dlaczego istnieje zło? Czy zło i duchowy mrok są bezwzględnie konieczne, aby doświadczanie dobra i duchowego światła było możliwe? Właśnie tak jest, ponieważ nic nie może zaistnieć samo, bez swojego przeciwieństwa. Żywa istota nie mogłaby doznać żadnego przeżycia bez uprzedniego doświadczenia jego kontrastu, przeciwieństwa. Królestwa światła nie można stworzyć i doświadczyć, gdyby nie istniało królestwo, w którym żywe istoty mogą poznać duchowy mrok. Patrząc z dalszej perspektywy, można dojrzeć, że w sferze mroku następuje bieżąca, permanentna odnowa świadomości i zdolności doświadczania życia samego Boga.

Wielu może dziwić fakt, że świadomość Boga musi zostać poddana odnowie. Aby zrozumieć proces odnowy świadomości Boga, musimy przyjąć za punkt wyjściowy, że świadomość wprawdzie jest wieczna, ale nie tkwi w bezruchu, nie jest statyczna. Charakteryzuje ją nieustanny proces przemian, wieczny proces stwarzania i doświadczania życia. Aktywność jest cechą, jest atrybutem samej świadomości. Dzięki zdolności do wiecznej przemiany, która jest cechą świadomości Boga, powstaje sam proces doświadczania życia. Doświadczanie życia jest możliwe tylko wtedy, gdy świadomi jesteśmy przeciwległych biegunów. Bez tej polaryzacji nie byłoby to możliwe. Na przykład bez przejawów ciemności nie byłyby możliwe przejawy światła. Tak więc znajomość przeciwieństw tworzy samą podstawę trwającej wiecznie zdolności doświadczania życia. Cykl ewolucji tworzą dwa przeciwległe bieguny, jakimi są światło i mrok. Ludzie ziemscy doświadczają ich jako „dobra” i „zła”.

Energia macierzysta Boga jest fundamentem pierwotnej i wtórnej świadomości Boga. Pierwotna świadomość Boga tworzy świat światła. Wtórna

świadomość tworzy świat mroku. Z punktem wyjściowym w macierzystej energii Boga żywe istoty przechodzą przez obie sfery rozwoju. To znaczy, że także przez sferę, w której na pierwszym planie aktywny jest mrok, duchowa ciemność, czyli wszystko to, co nazywamy kulminacją „zła”.

Doświadczając życia w tej sferze, żywe istoty zdobywają najwyższą wiedzę o manifestacjach mroku, o jego niszczących, wywołujących ból i cierpienie skutkach. Poznanie zła poprzez własne doświadczenie, na własnym ciele, a następnie znajomość mroku zakodowana w świadomości stwarza u żywych istot ogromną tęsknotę za jego przeciwieństwem. Aby zaspokoić tę tęsknotę, zaczynają myśleć i tworzyć w całkiem inny niż dotychczas sposób. W wyniku tej zmiany pojawiają się u nich humanitaryzm i mądrość. Cechy te wzrastają na gruncie doświadczonych cierpień i zaczynają być istotnymi częściami składowymi świata myśli żywych istot. Pod wpływem tych przemian żywe istoty nie będą potrafiły ani stwarzać, ani czynić niczego, co nie będzie przyczyniać się do rozkwitu humanitaryzmu i uniwersalnej miłości.

Humanitarny sposób myślenia i postępowania w coraz wyższym stopniu będzie stymulował u tych istot rozwój intuicji. Rozwój intuicji aż do stadium doskonałości spowoduje, że żywe istoty w końcu osiągną harmonię z wibracjami pierwotnej świadomości Boga. Innymi słowy: poznają one najwyższą wiedzę o Wszechświecie i poprzez nią zdobędą największe umiejętności. To znaczy, że istoty te w wyniku ewolucji staną się kosmicznie świadome. Stopniowo zostaną wyzwolone z niezbędności reinkarnacji⁽¹⁾. Wtedy przestaną rodzić się w materialnym świecie, z wyjątkiem tych przypadków, gdy będą miały tam jakieś szczególne zadanie czy misję do spełnienia. Nowa epoka ich egzystencji czeka na nie w sferze światła, czyli w najwyższych duchowych światach. Otwarcie się na światło jest końcowym wynikiem pasaży przez sferę duchowego mroku. Znajomość mroku, wiedza o nim stwarza żywym istotom fundament niezbędny dla doświadczania życia i twórczego rozwoju w sferze światła.

Żyjąc w tym wzniosłym stanie, istoty stanowią jedność z Bogiem. Poprzez te istoty Bóg objawia swoją najwyższą mądrość i miłość. Istoty te stają się organami zmysłowymi i narzędziami manifestującymi pierwotną świadomość Boga. Poprzez nie Bóg przejawia swoją moc twórczą w postaci stworzonych przez siebie planet i światów oraz istot

bytujących w makrokosmosie, otaczającym nas „średnim kosmosie” i mikrokosmosie⁽²⁾. To przez te istoty nakaz Boga: *Niechaj stanie się światłość* – zostaje spełniony.

Zasada głodu i sytości jako podstawa trwającego wieczność doświadczania życia

Treścią życia istot egzystujących w sferze światła jest wyłącznie manifestacja najwyższej doskonałości. Zdolność ta jest stworzona, z tego powodu podlega ograniczeniom czasoprzestrzennym i dlatego też nie może ona istnieć wiecznie. Zdolność manifestacji światła miała swój początek i musi także mieć koniec. Podobnie jest ze zdolnością manifestacji mroku. Okresy manifestacji mroku i światła następują po sobie, tworząc cykl. Manifestacja światła trwa niezmiernie długi czas i jego zakończenie następuje na własne życzenie żywych istot. Jest tak, ponieważ egzystencja w tej samej sferze światła, którą wypełniają takie same formy manifestacji życia, powoduje, że istoty w sposób nieunikniony nasycą się przeżyciami z tej sfery. Chociaż człowiekowi ziemskiemu⁽³⁾, którego tęsknoty i wysiłki skoncentrowane są na dotarciu do światów światła, może wydać się to bardzo dziwne, to we Wszechświecie są istoty, dla których egzystencja w świetlanych światach z biegiem czasu nieuchronnie musi stać się monotonna i przez to nudna. A im bardziej będą się one nudzić, tym bardziej zaczną tęsknić za doświadczeniem przeciwieństwa światła, czyli duchowego mroku.

Z powodu tęsknoty za duchowym mrokiem wstąpią one w świat materialny znajdujący się w nowym cyklu ewolucji. Cykl ten tworzą sfera światła, czyli światy duchowe, i sfera mroku, czyli światy materialne. W nowym cyklu ponownie doświadczą egzystencji w światach materialnych, poddając się reinkarnacji, by zaspokoić swój głód poznania duchowego mroku. Dzięki temu wstąpią też w nowy cykl spirali ewolucji. Cykl ten będzie położony na wyższym poziomie w stosunku do tego, który właśnie przeżyły. Zakończony cykl stanie się teraz dla tych istot częścią mikrokosmosu. Jeszcze wcześniej zakończony przez nie cykl przesunie się o poziom niżej w mikrokosmosie, a istoty bytujące w tym właśnie cyklu staną się materiałem, z którego zbudowane będą ich przyszłe organizmy⁽⁴⁾. Tak oto żywe istoty zostaną ponownie wprowadzone w fizyczne światy, gdzie stworzą sobie nowe formy narządów i organów zmysłowych, przez które będą mogły doświadczyć kulminacji duchowego mroku.

W tym okresie rozwoju duchowy mrok nie jest ostrzegany przez nie jako „zło” – aż do momentu nasylenia się nim. Wtedy następuje przesilenie i dopiero po poznaniu apogeum „zła” istoty będą zmierzały do sfery światła. „Zło” staje się w ten sposób, z kosmicznego punktu widzenia, „nieprzyjemnym dobrem”, które w końcowym rezultacie przyczyni się do powstania u tych istot zdolności i gotowości do życia w sferze światła w cyklu ewolucji, w którym się znajdują. Sfera ta składa się z najwyższych duchowych światów, a istoty bytujące w nich nie muszą inkarnować w fizyczną materię.

Wieczny byt żywych istot ma formę wiecznie powtarzającego się cyklu, w którym wkraczają one do sfery, która jest dla nich atrakcyjna, a opuszczają sferę, w których egzystencja zaczyna być z powodu monotonii cierpieniem lub nudną rutyną. Cykliczny przebieg rozwoju regulowany jest przez zasadę głodu i sytości. W cyklu tym istoty egzystują na przemian raz w sferze mroku, raz w sferze światła, zależnie od tego, czego pragną, a czym czują się już nasycone. Należy tutaj zwrócić uwagę, że jedyne, co jest niezmiennie i stałe w tym powtarzającym się przez wieczność cyklu, to regulujące jego przebieg prawa i zasady. Natomiast sama egzystencja w każdym punkcie cyklu jest zawsze i niezmiennie nową odmianą doświadczenia mroku i światła. Te powtarzające się w cyklu doświadczenie przeciwieństw we Wszechświecie jest u żywych istot warunkiem utrzymania sprawności ich wieczystej, regularnie odnawianej zdolności stwarzania i doświadczenia życia.

Odnowa świadomości Boga a odnowa świadomości synów bożych

Według religii chrześcijańskiej źródłem wszelkiej ciemności i zła na świecie jest Lucyfer buntujący się przeciwko Bogu, podczas gdy sam Bóg reprezentuje sobą wyłącznie światło i miłość. Na obrazie, który jest widoczny z kosmicznej perspektywy, Lucyfera rządzącego światem nie ma. W rzeczywistości nie istnieje żaden diabeł, żaden walczący z Bogiem o ludzkie dusze szatan. Nie istnieje też nic poza Bogiem. Także mrok jest częścią świadomości Boga, ta część zwana jest Jego wtórną świadomością. Przejście przez sferę mroku jest niezbędne w celu odnowy świadomości Boga. Zdolność żywych istot do wiecznego doświadczenia życia zostaje odnowiona, gdy przechodzą w swoim rozwoju przez sferę mroku. Dzięki ponownemu uzyskaniu wiedzy o mroku i doświadczeniu jego natury na własnej skórze

żywe istoty dojrzewają do egzystencji jako organy i narzędzia w pierwotnej świadomości Boga. Pierwotna świadomość Boga jest sferą światła, w której żywe istoty manifestują najwyższą doskonałość życia i doświadczają jej.

Ponieważ Bóg też jest żywą istotą, która tworzy życie i go doświadcza, staje się jasne, że świadomość samego Boga musi być poddana przemianom i odnowie. W przeciwnym razie cały Wszechświat byłby ślepo i automatycznie działającym mechanizmem, a przecież tak nie jest. Zdolność doświadczenia życia, jaką ma Bóg, musi bezustannie być na najwyższym poziomie. Bóg jest fundamentem całego Wszechświata, to Bóg podtrzymuje jego istnienie. Z tego powodu odnowa Jego świadomości nie może nastąpić w taki sam sposób, jak w przypadku pozostałych żywych istot. Żywe istoty, czyli *synowie Boga*, znajdują się w mikrokosmosie, „średnim kosmosie” oraz makrokosmosie. Dzięki temu mogą o sobie powiedzieć: *w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy*. Jeżeli w celu odnowy cała świadomość Boga miałaby jednocześnie przejść przez sferę mroku i tam ulec degeneracji, co by się wtedy stało z żywymi istotami? Jak w takich warunkach Wszechświat mógłby istnieć, będąc kulminacją doskonałości, gdzie *wszystko, co (Bóg) uczynił było bardzo dobre*? Co by się stało, gdyby cała świadomość Boga znalazła się w sferze mroku i tam przez pewien czas – jak to obecnie jest w przypadku człowieka ziemskiego – została opanowana przez „świadomość szatańską”⁽⁵⁾? Do kogo wtedy znajdujące się w niebezpieczeństwie żywe istoty miałyby zwrócić swoją modlitwę z prośbą o pomoc? W tej epoce duchowego mroku o apokaliptycznych rozmiarach Bóg byłby najbardziej prymitywną istotą na najniższym poziomie ewolucji. Wtedy nie można by otrzymać żadnej pomocy od nikogo. Wszystko trawiłoby płomienie piekielne, wszystkie Wszechświaty uległyby śmierci i zagładzie, a pierwotny stan całego Wszechświata stałby się jednym wielkim ociekającym krwią koszmarem, jeżeli w ogóle cokolwiek mające formę Wszechświata mogłoby zaistnieć.

Ale na szczęście rzeczywistość jest przeciwieństwem tego stanu. Wszechświat – to znaczy świadomość i organizm Boga – jest w swoim pierwotnym stanie światłem, jest samą kulminacją światła. Jak jest to możliwe, by odnowa zdolności doświadczenia życia u Boga dokonywała się w całkiem odmienny sposób niż u innych żywych istot? W świadomości Boga istnieje sześć wielkich sfer doświadczenia życia, zwanych królestwami. Trzy

z nich stanowią pierwotny stan świadomości Boga. Poprzez te trzy królestwa Bóg przejawia najwyższą doskonałość swojej świadomości, którą znamy jako Jego wszechwiedzę, wszechmiłość i wszechmoc. Dzięki nim Bóg kieruje całym Wszechświatem i sprawia, że Wszechświat sam w sobie jest najwyższą manifestacją światła, promieniującą swoim blaskiem i jasnością. Te właśnie trzy królestwa – czy inaczej sfery doświadczania życia – to „królestwo prawdziwego człowieka”⁽⁶⁾, „królestwo mądrości” i „królestwo boskiego świata”. Są one w każdym cyklu spirali ewolucji⁽⁷⁾, jakie w ogóle istnieją. Do pierwotnej świadomości Boga należy także „królestwo błogości”, zwane też „królestwem minerałów”. Minerale naturalnie istnieją także w innych odmianach niż te znane człowiekowi ziemskiemu. Poprzez to królestwo Bóg doświadcza sumy całej istniejącej wiedzy i mądrości. Świadomość Boga i egzystujących w tym królestwie istot jest zwrócona do wewnątrz. Znaczący to, że przejawy ich przeżyć, jakie znajdują miejsce w tym oceanie wiedzy i mądrości, nie istnieją w świecie zewnętrznym – ani w świecie fizycznej, ani też duchowej materii. Pomimo to uzewnętrzniają swoją egzystencję w materialnym świecie, tworząc „królestwo minerałów”, którego materia wydaje się pozornie martwa. Poziom, na którym się znajdują w kosmicznej strukturze świata, leży jeszcze głębiej niż materia.

Człowiek ziemski jako istota na etapie przejściowym między pierwotną a wtórną świadomością Boga

Pozostałe dwie sfery w świadomości Boga stanowią wtórne pola doświadczania i tworzenia życia. Noszą one nazwy „królestwo roślin” i „królestwo zwierząt”. Do ostatniego z nich należą niedoskonalą ludźmi⁽⁸⁾. Stopień przynależności określa ich natura – im bardziej są niedoskonalą, tym bardziej należą jeszcze do królestwa zwierząt. Jak wszystkie inne żywe istoty oni też są narządami

zmysłów i manifestacji Boga. To przez nich Bóg przejawia niedoskonalą formy doświadczania i manifestacji życia. Właśnie w tych dwóch obszarach, a szczególnie w królestwie zwierząt boska zdolność doświadczania życia zostaje odnowiona. W sferze duchowego mroku aż do doskonałości zostają odnowione zdolności intelektualne i zdolności miłowania bliźniego.

Te dwie sfery doświadczania życia są też wiecznie istniejącymi i rzeczywistymi aspektami natury Boga. Każdy z nich spełnia szczególną rolę w stosunku do całości. Niedoskonalą ludźmi zamieszkujący Ziemię są narzędziami służącymi manifestacji niedoskonalych form życia. Ich pasaż przez sfery ciemności ma za cel rozwój i osiągnięcie doskonałości. Droga do celu prowadzi przez poznanie duchowego mroku. Niedoskonalą ludźmi mogą tam nabyć doświadczenia, dzięki którym będą ponownie promieniować najbardziej doskonałym światłem w postaci mądrości i miłości. W cyklu reinkarnacji, w którym według prawa karmy⁽⁹⁾ – *co człowiek siewie, to i żąć będzie* – człowiek wcielenie za wcieleniem zbiera owoce duchowego mroku, czyli konsekwencje swoich własnych uczynków. Prawo karmy umożliwia zdobycie wiedzy niezbędnej do dalszego rozwoju. Poznanie duchowego mroku przyczyni się do osiągnięcia dojrzałości, by człowiek mógł wkroczyć w pierwotną, macierzystą sferę świadomości Boga jako organ manifestacji i doświadczania życia. Będzie wtedy doskonałą istotą, *człowiekiem stworzonym na podobieństwo Boga*, który poprzez swój sposób bycia i postępowania będzie niósł pomoc i radość innym żywym istotom.

□

Tytuł oryginału: „Guddommens bevidsthedsfornyelse”. Na podstawie wykładu wygłoszonego w 1959 roku. Publikacja w biuletynie „Kosmos” 2/1994. © Martinus Institut 1981. Przekład: Tadeusz Hynek.

Przypisy tłumacza

⁽¹⁾ Reinkarnacja jest zasadą, według której żywa istota po śmierci organizmu może wcielić się w nowy byt fizyczny. Egzystencja żywych istot trwa wiecznie. Po zakończeniu żywota w świecie materialnym następuje okres pobytu w światach duchowych, aby ponownie wejść w świat materialny, w którym następuje rozwój świadomości. Samo słowo „reinkarnacja” składa się z następujących członów: przedrostka „re-”, oznaczającego powtórzenie czegoś, oraz trzonu „inkarnacja”, co oznacza wcielenie. Dosłownie więc reinkarnacja oznacza powtórne wcielenie, czyli powrót istoty duchowej do życia w świecie materialnym.

Na początku naszej ery nie istniał jeszcze Kościół chrześcijański, a wiara chrześcijańska skupiała się wokół apostołów i ich uczniów. W tamtych czasach było wiele ewangelii i przekazów o życiu i naukach Jezusa Chrystusa. W czwartym wieku naszej ery chrześcijaństwo zostało uznane za oficjalną religię państwową w Cesarstwie Rzymskim. W procesie instytucjonalizacji religii i tworzenia Kościoła chrześcijańskiego dokonano selekcji różnych przekazów o życiu i naukach Jezusa Chrystusa. Do Nowego Testamentu przyjęto tylko cztery ewangelie, uznano je za Pismo Święte, pozostałe przekazy uznano za fałszywe. W ten sposób między innymi usunięto koncepcję rozwoju poprzez kolejne wcielenia w sferze materialnej, zwaną także reinkarnacją.

⁽²⁾ Mikroistoty to istoty bytujące w mikrokosmosie. Ich fizyczne ciała są tak małe, że nie widzimy ich gołym okiem. Największe z nich możemy zaobserwować pod mikroskopem. Mikroistoty żyją w organizmach makroistot. To znaczy, że bakteria czy komórka będzie dla nas mikroistotą, a my z racji różnicy wielkości jesteśmy dla niej makroistotą.

My sami znajdujemy się w „średnim kosmosie”, co oznacza, że poprzez swoje zmysły możemy rejestrować obecność innych istot znajdujących się w tym samym „średnim kosmosie”.

Makroistoty bytują w makrokosmosie. Ich fizyczne wymiary są znacznie większe od wymiarów istot ze „średniego kosmosu”. Planety, Układ Słoneczny, galaktyki są dla ludzi makrokosmosem. Ludzie są komórkami bytującymi w organizmie makrokosmicznej istoty, jaką jest dla nich planeta Ziemia. Tylko najmniej oddalone makroistoty możemy obserwować gołym okiem. Pomimo ich wielkich wymiarów makroistoty możemy z powodu dużych odległości obserwować za pomocą teleskopów.

⁽³⁾ Człowieka zamieszkującego planetę Ziemię Martinus nazywa „człowiekiem ziemskim”. Według Martinusa człowiek ten nie jest jeszcze w pełni człowiekiem – nie jest człowiekiem doskonałym. Ten ostatni zawsze kieruje się dobrem i uniwersalną miłością, zwaną także miłością bliźniego. Człowiek ziemski jest istotą posiadającą wiele cech czysto ludzkich – dzięki którym nie jest już zwierzęciem – ale też zachowującą cechy charakterystyczne dla zwierząt. Pod ich wpływem może on, tak jak zwierzęta, postępować zgodnie z prawem dżungli, czyli prawem silniejszego, i wykorzystywać swoją przewagę nad słabszymi w celu zaspokojenia własnych potrzeb.

⁽⁴⁾ Według Martinusa organizm każdej żywej istoty zbudowany jest z mniejszych istot, czyli mikroistot, dla nas będą to takie istoty jak na przykład komórka. My sami jesteśmy komórką w organizmie makroistoty jaką dla nas jest planeta Ziemia. Temat ten rozwinięty jest w artykule „Czy można żyć bez Boga”.

⁽⁵⁾ „Świadomością szatańską” Martinus nazywa świadomość, którą charakteryzują całkowity brak człowieczeństwa oraz wysoko rozwinięty intelekt. Brak empatii i wynikający z braku miłości bliźniego egoizm w połączeniu z wysoko rozwiniętą inteligencją stwarza losy będące apogeum zła. Dzięki tej świadomości człowiek posługuje się niepohamowaną i wyrafinowaną przemocą. Skrajnymi przejawami tej świadomości są obozy pracy, gułagi, obozy koncentracyjne, obozy zagłady. Świadomość ta znajduje swoje spełnienie w produkcji i stosowaniu broni masowego rażenia takich jak broń chemiczna czy jądrowa o sile rażenia wystarczającej do wielokrotnego zniszczenia życia na całej kuli ziemskiej.

W świecie finansów świadomość ta stwarza produkty, dzięki którym spekulanci mogą się wzbogacić kosztem ofiar spekulacji, pozostawionych z długami nie do spłacenia, w czego konsekwencji może je czekać upadłość i ubóstwo. Niewielka grupa ludzi z tą świadomością, w celu osiągnięcia niewyobrażalnie dużych zysków poprzez spekulację papierami wartościowymi, spowodowała kryzys finansowy o światowym zasięgu, w wyniku którego miliony ludzi straciły pracę i dach nad głową.

⁽⁶⁾ Według Martinusa we Wszechświecie można wyróżnić szereg królestw. W świecie fizycznym mamy królestwo roślin, a następnie królestwo zwierząt. W świecie duchowym mamy królestwo mądrości i królestwo boskiego świata.

Pomiędzy światem duchowym a materialnym istnieje królestwo minerałów, zwane także królestwem błogości. Królestwo to łączy świat duchowy ze światem materialnym. Po zakończeniu bytu w królestwie minerałów istoty wkraczają do królestwa roślin i później królestwa zwierząt. Tam mogą poznać duchowy mrok i stworzyć podstawy wstąpienia do królestwa prawdziwego człowieka. Człowiek ziemski znajduje się na pograniczu królestwa zwierząt i królestwa prawdziwego człowieka, człowieka doskonałego. Z tego powodu nie jest już zwierzęciem w czystej formie, chociaż ma organizm ssaka. Nie jest też człowiekiem w czystej formie, gdyż jeszcze podlega zwierzęcym popędom, jak na przykład potrzeba dominacji nad innymi współistotami i życia ich kosztem. Człowieka w czystej formie Martinus nazywa człowiekiem doskonałym, jego rodzime królestwo to królestwo prawdziwego człowieka. Królestwo to łączy świat fizyczny ze światem duchowym. Więcej na ten temat można przeczytać w artykułach „Wyzwolenie ludzkości”, „Percepcja drogą rozwoju”, „Misja małżeństwa” oraz „Informacja o kosmologii”.

⁽⁷⁾ Spirala ewolucji składa się z następujących po sobie cykli. Każdy cykl składa się z dwóch sfer. Na początku cyklu znajduje się sfera duchowego mroku jaką jest świat materialny. Druga, znacznie dłużej trwająca część cyklu, to sfera duchowego światła jaką jest świat duchowy. Sfera światła jest według Martinusa przejawem pierwotnej świadomości Boga. Natomiast sfera mroku jest przejawem wtórnej świadomości Boga. Po zakończeniu rozwoju w danym cyklu życie nie ustaje, gdyż egzystencja żywych istot trwa wiecznie. Istoty wkraczają one w nowy cykl, ale na innym poziomie, w którym także przechodzą przez sferę mroku i światła. Żaden cykl nie jest dokładnym powtórzeniem poprzedniego cyklu. Następujące po sobie cykle tworzą spiralę zwaną przez Martinusa spiralą ewolucji.

⁽⁸⁾ W przeciwieństwie do niedoskonałego człowieka człowiek doskonały nie kieruje się w myślach, emocjach i uczynkach prawem silniejszego, które rządzi postępowaniem zwierząt i człowieka ziemskiego, ponieważ wyzbył się zwierzęcych skłonności do życia kosztem innych. Źródłem radości życia nie są dla niego stan majątkowy czy pozycja i władza nad innymi ludźmi, lecz potrzeba czynienia dobra, potrzeba służenia bliźniemu. Kieruje się także potrzebą stwarzania doskonałości tam, gdzie jest chaos, oraz naprawiania tam, gdzie jest błąd. Człowieka doskonałego zawsze i wszędzie prowadzi uniwersalna miłość do Boga, Wszechświata i wszystkich żywych stworzeń. Według Martinusa człowiekiem doskonałym był Jezus Chrystus.

⁽⁹⁾ Prawo karmy to prawo przyczynowo-skutkowe, dzięki któremu powracają do nas wszystkie uczynki, jakie popełniamy. Karma oznacza w sanskrycie wszelkie ludzkie działanie. Dobre myśli i uczynki wracają do nas jako dobro, podczas gdy złe myśli i uczynki wracają jako zło. Powrót uczynków następuje albo w tym samym wcieleniu, albo we wcieleniach następnych, zależnie od poziomu rozwoju danej istoty i od samych uczynków. W ten sposób w naszym wiecznym bycie nie może zaistnieć żadna niesprawiedliwość, gdyż sami jesteśmy odpowiedzialni za los, jaki nas spotyka. Błędnie uważa się, że prawo karmy jest pojęciem zapożyczonym z religii Wschodu. Tymczasem pojawiało się ono w różnych cywilizacjach i epokach. W zachodnim świecie znalazło wyraz w następujących sentencjach: *A co człowiek sieje, to i żąć będzie*, a także: *Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną*.